

3.6. Polityka geograficzna

Znaczenie geografii w polityce

Geografia rozumiana jako określone ukształtowanie terenu, wyznacza wyjściowe możliwości i stwarza trwałe ograniczenia życia i rozwoju zamieszkującej go ludności. Stanowi konieczne i trwałe odniesienie dla dalszych planów i szerszych decyzji, będąc matrycą politycznej orientacji i ekonomicznej ekspansji¹²³¹. Oznacza to, że polityka geograficzna – geopolityka jest wewnętrzną (na własnym terytorium) i zewnętrzną (względem cudzych terytoriów) polityką, prowadzoną przede wszystkim w oparciu o niezmiennie uwarunkowania topograficzne ukształtowania lądów i oceanów oraz zmieniające się potencjały demograficzne – jakość materiału genetycznego i charakter kulturowy. Jako taka prowadzona jest, a raczej była z pozycji własnego interesu społeczno-narodowo-państwowego, przez ośrodki i środowiska utożsamiające się i solidaryzujące z daną społecznością, narodowością czy państwowością¹²³². Wśród zbieżnych i sprzecznych interesów społecznych, narodowych i państwowych, najsilniej i najszerzej oddziałują postanowienia i poczynania dawniejszych imperiów, a dzisiejszych mocarstw jako podmiotów wywierających wpływ albo aspirujących do jego wywierania na terytoriach znacznie przekraczających terytorium własnego państwa. Wśród nich wyróżniają się supermocarstwa jako te, których zasięg działania w ustanawianiu i obronie własnych interesów rozciąga się na całą powierzchnię kuli ziemskiej¹²³³.

Ustanawianie i egzekwowanie geograficznych sfer wpływów politycznych, militarnych, ekonomicznych i kulturowych zasadza się

¹²³¹ W rozumieniu Rudolfa Kjelléna, szwedzkiego naukowca, często uważanego za ojca i prekursora geopolityki (jemu przypisuje się autorstwo pierwszej w historii definicji geopolityki), cechy warunkujące istnienie, rozwój i potęgę państwa można podzielić na dwie kategorie: mierzalne (inaczej obiektywne: demografia, terytorium, surowce, siły zbrojne) oraz niemierzalne (inaczej subiektywne: specyfika narodu, tradycje, moralność). Zdaniem Kjelléna, najważniejszą determinantą z powyższych, mającą decydujący wpływ na rozwój organizmu państwowego, ma właśnie geografia, rozumiana jako ukształtowanie terenu, lokalizacja naturalnych przeszkód i granic, a także najbliższe sąsiedztwo państwa. Por. J.R. Kjellén, „Państwo jako żywy organizm” i inne teksty, tłum. T. Zmyśliński, K. Zmyśliński, Fronda, Warszawa 2021.

¹²³² O zakresie i metodach geografii por. Mackinder, *Demokratyczne ideały a rzeczywistość...*, s. 247.

¹²³³ Por. T. Kelly, *Imperium*, przet. K. Rostań, Wielka Litera, Warszawa 2015.

na głębiej zakorzenionych (np. w tradycji) i szerzej umocowanych (np. w religii) doktrynach, odwołujących się do idei własnej doskonałości, moralnej wyższości, powołania do panowania, dziejowej konieczności, obrony pokoju, wyzwolenia uciśnionych, cywilizacyjnej powinności czy uniwersalnej misji itd. Obok przekonania o moralnej szlachetności idei żywionych we własnej kulturze, polityka geograficzna opiera się na środkach oddziaływania opartych o wielkość fizycznej potęgi własnej gospodarki. Osadzona na ideach geopolityczna narracja oraz ugruntowana, poparta siłą geopolityczna interwencja mocarstw narzucały architekturę i kształtowały infrastrukturę światowego porządku politycznego do końca XX wieku¹²³⁴. W dużym przybliżeniu i zaokrągleniu można powiedzieć, że do tego czasu ludzkość wierzyła w takie bądź inne narracje geopolityczne, a mocarstwa wierzyły, że kontrolują potencjały siły geopolitycznej. Od początku XXI wieku trudno się ludziom ideami bezinteresownego poświęcenia dla pokojowej i pomyślnej przyszłości świata oraz trudno się ludziom zdolnością do suwerennego dysponowania potencjałem siły przemysłu i wojska. Mimo to wielu geopolityków znanych i uznanych w Polsce i na świecie, myśli, mówi i zachowuje się wciąż po starym, czyli po dziewiętnastowiecznemu, a może jeszcze nawet po osiemnastowiecznemu, kiedy tak rzeczywiście było¹²³⁵.

11 września 2001 roku (podczas ataku na WTC) okazało się dobitnie, że kształt porządku światowego już nie opiera się ani na wierze rządowych w słuszność idei, ani na wierze rządzących w dysponowanie siłą. Po dramacie widowiskowych scen pod nazwą „atak na Amerykę”¹²³⁶ oraz w następstwie kolejnych interwencji zbrojnych w Afganistanie czy Iraku, okazało się, że nie chodzi o interes społeczeństwa, narodu i państwa amerykańskiego, ale inny – globalny interes. Tradycyjna geopolityka rozumiana przez pryzmat własnych interesów dostrzeganych i realizowanych poza własnym terytorium odeszła do przeszłości. Jak pierwsza i druga

¹²³⁴ T. Marshall, *Wieżniowie geografii, czyli wszystko, co chciałbyś wiedzieć o globalnej polityce*, przet. F. Filipowski, Zysk i S-ka, Poznań 2017, s. 367.

¹²³⁵ Obok celnych spostrzeżeń taktycznych i wartościowych wyjaśnień z poziomu operacyjnego polityki geograficznej, taką jednak postawę prezentuje na poziomie najbardziej strategicznym Jacek Bartosiak, pisząc o wojnie, którą być może przyjdzie nam stoczyć, w swych licznych pracach. Por. J. Bartosiak, *Najlepsze miejsce na świecie. Gdzie Wschód zderza się z Zachodem*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2023, s. 415.

¹²³⁶ Wypowiedź prezydenta Busha udostępniona prasie o godzinie 11 września 2001 roku o godzinie 20:35 (<https://georgewbush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2001/09/20010911-16.html>).

wojna światowa zniosły imperium brytyjskie, tak rozpoczynająca się trzecia wojna znosi światowe przywództwo imperium amerykańskiego, nie z powierzchni Ziemi, ale z roli głównego gwaranta światowego porządku i odsuwa od czerpanych z tego korzyści. Nie może to być zaskoczeniem, kiedy co najmniej od dwóch dekad mówi się o samobójstwie supermocarstwa, a tym bardziej teraz, kiedy od kilku już lat prowadzona jest przeciw Ameryce niewidzialna wojna¹²³⁷ – wojna bez zasad¹²³⁸. I nie jest to przede wszystkim wojna prowadzona przez Chiny z Ameryką, jak opisuje to Robert Spalding. Ta owszem toczy się, ale nie jest dla Ameryki najbardziej niszcząca. Jest to wojna kulturowa i ekonomiczna Ameryki, jakiej jeszcze nie znany, z Ameryką, jaką jeszcze pamiętamy¹²³⁹.

Geopolityczna klasyka

Jakby nie widząc i nie wiedząc, jak działa współczesny świat w szerszych debatach, tak na poziomie publicystycznym, jak również naukowym, ale także w mniej znanych opracowaniach analitycznych¹²⁴⁰ i dokumentach strategicznych¹²⁴¹ dominują dziewiętnastowieczne i dwudziestowieczne doktryny geopolityczne, determinując postrzeganie i pojmowanie polityki w XXI wieku. Spośród klasyków geopolityki w zależności od zadawionych sympatii czy antypatii najczęściej wprost eksponowani, a jeśli nie, to mimowolnie wykorzystywani są od dawna: Halford J. Mackin-

¹²³⁷ Por. Spalding, *Niewidzialna wojna...*

¹²³⁸ Por. tenże, *Wojna bez zasad...*

¹²³⁹ To tylko w zewnętrznych przejawach wojna przeciw Zachodowi, jak ją widzi Bronisław Wildstein (por. Wildstein, *Wobec wojny, zarazy i nicości...*, s. 13 i nast.). Podobnie toczy się w Polsce wojna kulturowa, która zasada się konsekwentnie na kwestionowaniu znaczenia prawdy (por. Staniszewski, *Polska wojna kulturowa...*, s. 25). To przede wszystkim wojna wynikająca z nienawiści do świata, jak ją przedstawia Chantal Delsol w książce o takim tytule, gdzie miarą dobra jest emancypacja od wszystkiego (por. Delsol, *Nienawiść do świata...*, s. 22). Beletrystycznie zaś opisuje tę wojnę Paweł Lisicki (por. Lisicki, *System diabła, blog z piekła rodem...*, s. 351).

¹²⁴⁰ Por. np. Bartosiak, Zychowicz, *Nadchodzi trzecia wojna światowa...*

¹²⁴¹ Np. raport *Armia Nowego Wzoru*, Strategy and Future Jacek Bartosiak, Warszawa 2022. Bartosiak opisuje zamierzenia wielkiej strategii rosyjskiej oraz wieloaspektowe instrumenty rosyjskiej wojny nowej generacji występujące na poziomie strategicznym, operacyjnym i wojskowym, z uwzględnieniem interesów Polski i jej sąsiadów, istniejących sojuszy i organizacji międzynarodowych (w tym: UE czy NATO), https://strategyandfuture.org/wp-content/uploads/2022/01/armia_nw_v10.pdf.

der¹²⁴² i Karl Haushofer¹²⁴³. Obecnie zaś najczęściej powoływani są Zbigniew Brzeziński¹²⁴⁴ i Henry Kissinger¹²⁴⁵, którzy ze zrozumiałych względów nie mogli wskazywać na dyskredytujące pozycję Ameryki zjawiska i procesy, rozgrywające się na jeszcze wyższych poziomach sprawczości i skuteczności globalnej, z których jednak dobrze zdawali sobie sprawę i w jakimś stopniu w nich uczestniczyli. Nie chodzi przy tym o nieprzydatność dawniejszych i obecnych analiz geostrategicznych, ale daleko idącą ich niewystarczalność chociażby do opisanie i wyjaśnienia Wielkiego Resetu. Ten bowiem nie jest pomysłem geopolitycznym dyktowanym interesem jakiegoś czy jakichś supermocarstw, a jeśli nawet jakiegoś jednego z nich – Chin, to tylko w czasowo ograniczonym, bo instrumentalnie wykorzystanym zakresie. Najdalej idące wyobrażenia geopolityczne wskazują na przebudowę postkolumbijskiego porządku światowego, polegającą na przeniesieniu siły ciężkości światowej polityki i gospodarki z Atlantyku na Pacyfik. Za niewzruszalny pewnik zaś wciąż uchodzi przekonanie o światowym przywództwie tego, kto kontroluje od wewnątrz czy z zewnątrz największy, najludniejszy i najzasobniejszy kontynent – Eurazję.

Halford Mackinder, który zdefiniował teoretyczne bazy geopolityki, miał na względzie, aby nie dopuścić do odebrania Anglii dominującej pozycji morskiej na świecie, a tym samym kontroli nad Eurazją przez inną potęgę. Jego uczeń, Zbigniew Brzeziński, chciał uniknąć tego samego, ale tym razem już w stosunku do Stanów Zjednoczonych. „Dobrze znał niebezpieczeństwa imperialnej arogancji u szczytu potęgi – pisze Engdahl. Uważał, że taka arogancja doprowadziła do upadku Imperium Brytyjskiego u jego szczytu przypadającego pomiędzy końcem XIX wieku a wybuchem pierwszej wojny światowej. Brzeziński ostrzegał, że taka apodyktyczna arogancja Waszyngtonu stulecie później może doprowadzić do podobnego kryzysu amerykańskiej hegemonii. Ameryka może utracić status jedyne go supermocarstwa czy morskiego imperium”¹²⁴⁶. Dziś nie jest to tajemnicza przepowiednia, ale obserwo-

¹²⁴² Por. H.J. Mackinder, *The Geographical Pivot of History* (1904), "The Geographical Journal" 170(2004) nr 4, s. 298–321.

¹²⁴³ Por. K. Haushofer, *Geopolitik des Pazifischen Ozeans: Studien über die Wechselbeziehungen zwischen Geographic und Geschichte*, Kurt Vowincke, Berlin 1927.

¹²⁴⁴ Por. Brzeziński, *Wielka szachownica...*

¹²⁴⁵ Por. Kissinger, *Porządek światowy...*

¹²⁴⁶ Engdahl, *Absolutna dominacja. Totalitarna demokracja w nowym porządku świata...*, s. 21.

wany scenariusz. Chińczycy nie tylko trzymają nas mocno, jak pisze Sylwia Czubkowska¹²⁴⁷, ale cywilizacja chińska, o której pisze Michael Wood¹²⁴⁸, walczy o rządzenie światem, jak ostrzega Robert Spalding¹²⁴⁹. Nauczeni doświadczeniami swych poprzedników, od dekad podbijają świat ekonomicznie, rozwijają technologię sztucznej inteligencji¹²⁵⁰, ale przede wszystkim dla potrzeb kontroli społecznej podbijają kosmos z księżycem włącznie i rozbudowują siły zbrojne, przed czym ostrzega Bogdan Góralczyk w zakresie marynarki wojennej, która ma chronić morskie szlaki począwszy od Cieśniny Malakka¹²⁵¹.

Zdaniem Brzezińskiego, nieupoważnionego do ujawniania wyższych pięt i arkanów światowej polityki: „Zdając sobie sprawę ze znaczenia geografii politycznej, musimy brać nowe realia współczesnego świata”¹²⁵². Można zaś przypuszczać, że to właśnie nieodpowiednie i niezwyfikowane strategie geopolityczne doprowadziły do ewidentnej porażki narody pod koniec XX wieku, kiedy pojawiła się historyczna szansa. W teorii rok 1989 był początkiem powszechnego pojednania między narodami i nowej ery współpracy technicznej, naukowej i intelektualnej, a w rzeczywistości wzmocnił się i rozbudował system głębokiej i wszechstronnej kontroli nad ich zasobami i poczynaniami, system kontroli ideologicznej, technologicznej i ekonomicznej. „Ludzie odpowiedzialni na Zachodzie – pisze Bortner – woleli marnotrawić setki miliardów dolarów na interwencję wojskową w Zatoce Perskiej i nie dopuścić do zawarcia pokoju w byłej Jugosławii. Nie ulega wątpliwości, że żadne zmiany w tym względzie nie są możliwe w polityce wojskowej amerykańskiego Ministerstwa Obrony”¹²⁵³. Według stanowiska Paula Wolfowitza z początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku „misje polityczne i militarne Ameryki skoncentrują się na zapewnieniu tego, aby w Europie Zachodniej, w Azji lub na terytorium byłego ZSRR

¹²⁴⁷ Por. S. Czubkowska, *Chińczycy trzymają nas mocno. Pierwsze śledztwo o tym, jak Chiny kolonizują Europę a w tym Polskę*, Znak Litera Nova, Kraków 2022.

¹²⁴⁸ Por. Wood, *Chiny. Portret cywilizacji...*

¹²⁴⁹ Por. Spalding, *Wojna bez zasad...*, s. 17 i nast.

¹²⁵⁰ O możliwych następstwach zastosowań superinteligencji w sferze polityki por. Bostrom, *Superinteligencja...*

¹²⁵¹ Por. B. Góralczyk, *Chiński feniks. Paradoksy wschodzącego mocarstwa*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2022, s. 329 i nast.

¹²⁵² Brzeziński, *Wielka szachownica...*, s. 44.

¹²⁵³ Bortner, *W drodze ku upadkowi ekonomii światowej...*, s. 38.

nie mogła się wynurzyć żadna rywalizująca superpotęga¹²⁵⁴. W tym samym zaś czasie, pod koniec ostatniej dekady XX wieku prezydent Clinton zapewnił najlepsze warunki dla chińskiej ekspansji wyrażając zgodę na przyjęcie Chin do Światowej Organizacji Handlu.

Geopolityczna utopia

Według Francisa Fukuyamy liberalizm pokonał w pierwszej połowie XX wieku faszyzm, a w drugiej komunizm i teraz już nie ma dla niego żadnej realnej alternatywy¹²⁵⁵. „Nie będzie już sporów wojen. Największym problemem w tym nowym świecie może okazać się nuda¹²⁵⁶. W ten sposób na śmietnik historii trafia *real-politic*, a zaczyna się *ideal-politic*, gdyż do świata, po którym krążą idee i informacje, nie pasuje siła. George W. Bush junior mawiał, że „Ameryka oddaje swoją potęgę na służbę zasad. Wierzymy, że ku wolności prowadzi historia. [...] Cała ludzkość ma prawo do wolności i potrafi z niej korzystać¹²⁵⁷. Tymczasem Mearsheimer stwierdza: „Za czasów W. Busha i B. Obamy, Washington odgrywał główną rolę w sianiu śmierci i destrukcji na Bliskim Wschodzie i w Azji Środkowej oraz to, że amerykańska polityka wobec Ukrainy, którą rządzi liberalna logika, jest odpowiedzialna w znacznym stopniu za kryzys między Rosją i Zachodem¹²⁵⁸. Choć jest to duże uogólnienie, to zasadniczo potwierdza się wraz z rozwojem wypadków, jak w odniesieniu do sytuacji na Ukrainie¹²⁵⁹.

Liberalne złudzenia doprowadziły do tego, że jak zauważa Buchanan, „amerykański wiek dobiegł końca. Pax Americana się skończył. Wszelka pełna przechwałek i pychy paplanina o amerykańskim imperium również jest sprawą przeszłości. Nie istnieje też już jednobiegunowy świat, w którym Stany Zjednoczone były jedynym i niekwestio-

¹²⁵⁴ Tamże.

¹²⁵⁵ Por. Fukuyama, *Koniec historii...*, s. 10.

¹²⁵⁶ Mearsheimer, *Wielkie złudzenie...*, s. 6.

¹²⁵⁷ Tamże, s. 7.

¹²⁵⁸ Tamże.

¹²⁵⁹ Na temat amerykańskiego imperium, por. N. Baldwin, K. Heartsong, *Ukraińska szachownica. Kto i po co wywołał wojnę na Ukrainie?*, przeł. J. Morka, Wektory, Wrocław 2018, s. 63. Por. też: S. Michalkiewicz, T. Sommer, *III wojna światowa już trwa*, 3S Media, Warszawa 2022, s. 37.

nowanym supermocarstwem na Ziemi”¹²⁶⁰. Wprawdzie USA od około 30 lat wykorzystują jednobiegunowość świata, ale zaczynają uświadamiać sobie, że sprawy nie toczą się po ich myśli.

Coraz częściej stawiane jest pytanie: „Kto odziedziczy Ziemię?”¹²⁶¹ Dotąd kwestię tę rozstrzygało panowanie nad: 1) zasobami naturalnymi paliw i minerałów, 2) szlakami komunikacyjnymi lądowymi i wodnymi, 3) produkcją i dystrybucją żywności. Natomiast dziś kwestię tę rozstrzyga panowanie nad: 1) światowymi zasobami finansowymi, 2) światowymi sieciami informacyjnymi i 3) światowymi standardami ideologicznymi. Geopolityka tradycyjnie oznacza połączenie polityki z geografiami, ale „biorąc pod uwagę przyszłą sytuację geopolityczną, należy do tego dodać element ekonomiczny lub spoglądając z punktu widzenia gospodarki określić podstawowy cel geopolityczny jako sprawowanie kontroli nad szlakami handlowymi, czyli przepływem bogactwa”¹²⁶². Nie można dłużej ukrywać, że Chiny już stały się głównym rywalem Zachodu we wpływie na losy świata, a dokonały tego przede wszystkim za pomocą geoekonomii i kontynuują za pomocą technologii cybernetycznej i ekspansji kosmicznej. Oznaczać to będzie oficjalne fiasko utopii geopolitycznych, a zarazem jest prawdopodobne nastanie tyranii cybernetycznej i kosmicznej¹²⁶³.

Uwarunkowania ewolucji geopolitycznej

Geopolityka jako geograficzna wizja polityczna stanowi podstawę do opracowywania strategii państw aspirujących do pełnienia wiodącej roli na obszarze znacznie przekraczającym ich terytorium. W artykule pt. *Przemysłać strategię wobec Chin (Revising the U.S Grand Strategy Toward China)* sporządzonym przez *Council on Foreign Relations* (CFR) i zarekomendowanym przez Richarda Haassa¹²⁶⁴, strategię zdefiniowano jako „posiadanie przez dane państwo zdolności kontroli i przenoszenia wszystkich zasobów. Jej celem jest skuteczne wykorzystanie owych zasobów w celu pokonania rzeczywistych i po-

¹²⁶⁰ Buchanan, *Dzień sądu, czyli jak pycha, ideologia i chciwość niszczą Amerykę...*, s. 17.

¹²⁶¹ Tamże.

¹²⁶² Hongbing, *Wojna o pieniądź 5...*, s. 141.

¹²⁶³ Por. Bartosiak, *Wojna w kosmosie...*, s. 406.

¹²⁶⁴ Artykuł dostępny w: https://carnegieendowment.org/files/Tellis_Blackwill.pdf.

tencjalnych nieprzyjaciół¹²⁶⁵. W artykule wyjaśniono, że od momentu ustanowienia państwowości, USA zawsze bardzo wyraźnie kierowały się myślą strategiczną, którą w dużym uproszczeniu można podzielić na trzy etapy. „Pierwszym z nich było pokonanie głównych rywali na kontynencie amerykańskim, drugim pokonanie wszystkich rywali na zachodniej półkuli, trzecim pokonanie wszystkich konkurentów na kuli ziemskiej¹²⁶⁶. W świetle owej strategii: każdy, kto blokował amerykańskie dążenie do hegemonii, stawał się wrogiem Stanów Zjednoczonych. Jakikolwiek inne różnice religijne, kulturowe czy ustrojowe nie odgrywają żadnej roli. Zgodnie z tą strategią, w trakcie budowy swojej potęgi USA: „najpierw pokonały Wielką Brytanię i zdobyły niepodległość, następnie pokonały Meksyk i uzyskały kontrolę nad Ameryką Północną, potem pokonały Hiszpanię zdobywając Amerykę Środkową. Od tej pory kontynent amerykański stał się zapleczem dla USA. Następnie podczas drugiej wojny światowej USA pokonały Niemcy i Japonię, zdobywając władzę nad przestrzeniami Atlantyku oraz Pacyfiku, a ostatecznie pokonały Związek Radziecki, ustanawiając światową hegemonię¹²⁶⁷. W powołanym artykule wzywa się do daleko idącej korekty amerykańskiej polityki wobec Chin, w tym przejścia od polityki zbliżenia i powstrzymywania do fazy pełnego powstrzymania. Ze względu na wcześniejsze zaniedbania czy przyzwolenia właściwe demoliberalnej polityce doprowadzi to do konfliktu wojennego.

W opinii Mearsheimera, „liberalna polityka zagraniczna nie jest przepisem na współpracę i pokój, lecz na destabilizację i konflikt¹²⁶⁸. Jest oczywiste, że w trudniejszej sytuacji stawia on tego, kto ową politykę wprowadza i do owej polityki się stosuje, a w uprzywilejowanej tego, kto z niej korzysta, budując swoją przewagę. Powtarzający się scenariusz, kiedy Stany Zjednoczone zmuszone są walczyć z przeciwnikiem, którego najpierw wytworzyły, wyposażyły, wyszkoliły i uwolniły (dawniej w znacznym stopniu sam ZSRR czy nawet Trzecia Rzesza, a później mudżahedini czy Al-Ka’ida)¹²⁶⁹, wskazuje, że nie realizują one własnych interesów, lecz służą realizacji interesów lobby, które nimi rządzą. Z lobby tych, jak dobrze wiadomo, najsilniejszym jest lob-

¹²⁶⁵ Hongbing, *Wojna o pieniądź 5...*, s. 29.

¹²⁶⁶ Tamże.

¹²⁶⁷ Tamże, s. 30.

¹²⁶⁸ Mearsheimer, *Wielkie złudzenie...*, s. 8.

¹²⁶⁹ Por. Sutton, *Wall Street i rewolucja bolszewicka...*

by finansowe i powiązane z nim lobby izraelskie, czy szerzej – żydowskie, a nawet syjonistyczne. John J. Mearsheimer i Stephen M. Walt stwierdzają, że „ani strategiczne, ani moralne powody nie są w stanie usprawiedliwić obecnego poziomu wsparcia udzielanego Izraelowi przez Stany Zjednoczone. Nie wyjaśniają też przyczyn bezwarunkowego charakteru tej pomocy czy też prowadzenia amerykańskiej polityki zagranicznej w taki sposób, który z założenia ma na celu ochronę Izraela”¹²⁷⁰. Według autorów „tę niemoralną sytuację wyjaśniają jedynie wpływy izraelskiego lobby. [...] mające na celu przesunięcie amerykańskiej polityki zagranicznej w kierunku proizraelskim. Niektórzy członkowie lobby stosują też naganne metody, tj. próby uciszania lub pomawiania tych, którzy kwestionują działalność lobby lub krytykują działania Izraela”¹²⁷¹, jednak najbardziej znaczącym przejawem przejęcia, jeśli tak można się wyrazić, Państwa Amerykańskiego i kontroli nad jego zasobami jest powstanie w 1910 roku Systemu Rezerwy Federalnej¹²⁷², pełniącej rolę amerykańskiego banku centralnego, a będącej konsorcjum prywatnych banków emitujących amerykańską walutę, w której zadłuża się amerykańskie państwo i społeczeństwo, a pośrednio pozostały świat¹²⁷³.

Prowadzona przez Stany Zjednoczone wojna z terroryzmem od września 2001 roku, aż po wycofanie się z Afganistanu w sierpniu 2021 roku dowodzi, że ich potęga wykorzystywana jest w służbie interesów globalnych, czyli interesów ponadamerykańskich ośrodków i środowisk władzy globalnej, mającej swoich agentów w strukturach państwa amerykańskiego. Według Engdahla „możliwe, że nigdy nie poznamy całej prawdy o tym, kto i co stało tak naprawdę za traumatycznymi wydarzeniami z 11 września 2001 roku. Zgodnie z oficjalnym stanowiskiem rządu te wyrafinowane ataki zaplanował w swojej jaskini w Tora Bora w Afganistanie (którą wcześniej wybudowali i wyposażyli Amerykanie) Osama bin Laden, a przeprowadziło 19 jego lokalnych fanatycznych zwolenników, w tym czternastu narodowości saudyjskiej, którzy przeszli jedynie minimalne szkolenie lotnicze. Wersja ta stawała

¹²⁷⁰ J. Mearsheimer, S.M. Walt, *Lobby izraelskie w USA*, przeł. R. Modzelewski, Warszawa 2011, s. 371.

¹²⁷¹ Tamże.

¹²⁷² Batację o utworzenie amerykańskiego banku centralnego oraz obronę przed nim kolejnych prezydentów i związane z tym ich losy opisuje Hongbing (por. Hongbing, *Wojna o pieniądź 1...*).

¹²⁷³ Por. Griffin, *Finansowy potwór z Jekyll Island...*, s. 181 i nast.

się tym mniej wiarygodna, im dokładniej była badana. Inne teorie głoszą, że za atakami stał Dick Cheney i kilku neokonserwatywnych jastrzębi, którzy potrzebowali nowego Pearl Harbor, aby odrodzić amerykańskie wojsko i dać USA nowego wroga po upadku Związku Radzieckiego, również nie są przekonujące. Ryzyko takiego scenariusza, że prawda wyjdzie na jaw, było zbyt wielkie. To samo dotyczy argumentu, że ataki wyreżyserowały pewne elementy z izraelskiego establishmentu politycznego¹²⁷⁴. O ile jednak żadnej z tych wersji nie można dowieść z oczywistych powodów, o tyle łatwo dowieść na wiele sposobów nieprawdziwości oficjalnej wersji zdarzeń, m.in. tym, że „Bezapelacyjnie każda z tych grup zdawała się być uprzedzona o tych atakach i wszystkie jastrzębie wojenne Busha, Cheney’a, konserwatywny rząd izraelski, partia Likud Ariela Sharona, monarchia saudyjska były najwyraźniej przygotowane, aby wykorzystać je dla swoich celów”¹²⁷⁵. Analogiczny mechanizm blokowania poważnej debaty publicznej, a nawet profesjonalnych analiz naukowych oficjalnie samokompromitującymi się komunikatami politycznymi, a zarazem niedającymi się do końca dowieść podejrzeniami, z których znaczna część wszystkie je ma również kompromitować, stosowany jest w polityce na skalę globalną. Pozwala on jednak na forsowanie najbardziej doniosłych i dotkliwych dla świata przedsięwzięć kryzysowych, terrorystycznych, rewolucyjnych czy wojennych, takich jak Wielki Reset, bezpośrednio poprzedzony i natychmiast uzasadniony pandemią, której pustoszący efekt nie polegał na masowych zgonach, jak przy okazji dawniejszych (w 1918–1920 hiszpanka spowodowała zgon ok. 50 milionów ludzi, a zatem ponad 10 razy więcej niż COVID-19), ale na sztucznie generowanej panice, nadmiarowo wprowadzanych obostrzeniach, bezrefleksyjnie generowanym zadłużeniu w skali niemal całego świata (emisji kilkunastu bilionów dolarów) oraz pokazowym paraliżowaniu życia¹²⁷⁶. Ks. Paweł Bortkiewicz pisze, że „wydarzenia z historii, jak i fakty współczesne odsłaniające chaos i bezradność wywołane epidemią, zdają się torować drogę biopolityce jako systemowi stałego nadzoru i dyscypliny, w którym kontrola rządowa przejmuje władanie w sposób bezpośredni nad fizyczną egzystencją obywateli”¹²⁷⁷. Ponieważ zakres i zasięg narzędzi

¹²⁷⁴ Engdahl, *Nieświęta wojna...*, s. 182.

¹²⁷⁵ Tamże.

¹²⁷⁶ Por. Zamorski, *Operacja pandemia...*, s. 34 i nast.

¹²⁷⁷ Bortkiewicz, *Ograniczanie wolności religijnej w dobie pandemii na wybranych przykładach...*, s. 10.

politycznego oddziaływania, obejmujący technopolitykę, infopolitykę, biopolitykę, ekopolitykę, cyberpolitykę czy kosmopolitykę wciąż się poszerza, wypiera politykę geograficzną, zastępując ją polityką globalną. Podstawowym takim narzędziem jest geoeconomia, której zastosowania przybierają postać wojen zastępczych (celnych, walutowych, handlowych i innych)¹²⁷⁸.

Preteksty geopolitycznych zwrotów

W podobnym schemacie indukowanego wstrząsu i absurdalnych odruchów, w jakim przeprowadzona została operacja antypandemia, wcześniej prowadzona była operacja antyterrorystyczna, legitymizowana rzeczywistymi (są podejrzenia, że celowo wywołanymi) dramataми, ale niewspółmiernie do nich zmieniająca istniejący porządek światowy. Jak wiadomo, w przeciągu kilku godzin od wydarzenia amerykański rząd bez solidnych dowodów obarczył odpowiedzialnością za nie Osamę bin Ladena i jego dżihadystyczną Al-Ka'idę, zaś prezydent George W. Bush oznajmił na konferencji prasowej, że „jest to nowy rodzaj zła, Amerykanie zaczynają to rozumieć, ta wojna z terroryzmem nie będzie krótka, nadszedł czas abyśmy wygrali pierwszą wojnę XXI w.”¹²⁷⁹. Nie była to jedna wojna, ale nieustające pasmo wojen. Wojna Waszyngtonu z Syrią i sprowokowana przez USA wojna na Ukrainie¹²⁸⁰ były tak naprawdę dwoma frontami jednej wojny. Była to wojna przeciwko Rosji i równocześnie wojna przeciwko Chinom. Te dwa euroazjatyckie mocarstwa, kluczowe państwa grupy BRICS oraz Szanghajskiej Organizacji Współpracy, stanowiły środek ciężkości jedynej realnej przeciwwagi dla nowego globalnego faszystowskiego barbarzyństwa, które Pentagon nazwał absolutną dominacją (dokładnie *Full Spectrum Dominance* – Dominacja w Pełnym Zakresie), a amerykański oligarcha David Rockefeller określił mianem nowego porządku świata¹²⁸¹. Jego

¹²⁷⁸ Na przykład wojny zastępcze w Azji. Por. Bryjka *Wojny zastępcze...*, s. 245

¹²⁷⁹ Engdahl, *Nieświęta wojna...*, s. 182.

¹²⁸⁰ Por. rozmowę z Lechem Sykulisim, który powołał się na informacje Victorii Nuland, która ujawniła przekazanie przez administrację amerykańską kwoty 4–5 mld USD na przeprowadzenie Majdanu na Ukrainie w 2014 roku (<https://youtu.be/VwfsL9wOA1M>).

¹²⁸¹ Por. Engdahl, *Nieświęta wojna...*, s. 11.

budowa wciąż trwa, wkraczając w kolejne fazy i przybierając kolejne postaci.

Trwałym sposobem budowy nowego porządku jest retoryka i pragmatyka wojenna. Podobnie jak świat zmieniał się w jednym globalistycznym kierunku w XX wieku po pierwszej i drugiej wojnie światowej, tak w XXI wieku zmienia się pod wpływem wojen z terroryzmem, koronawirusem, teraz Rosją, a za chwilę z Chinami, do czego świat jest przyzwyczajany i z czym oswajany. Brak przy tym refleksji, że dzieje się tak i w nieskończoność dzieć będzie właśnie z powodu globalizacji, która miała zapobiegać konfliktom, gdy w rzeczywistości niepomiernie, bo na skalę globalną je generuje. Jak trudno dociera nawet do „najświatlejszych” umysłów, że największy wojen w ostatnich dekadach wywołał i prowadził największy bojownik o pokój, demokrację, prawa człowieka – Stany Zjednoczone. Polska zaś, jak dawniej podczas wojen napoleońskich, tak teraz podczas wojen amerykańskich, daje się wykorzystywać i znów ponosi największe ich koszty¹²⁸².

Na temat analogii współczesnych wojen do wojen napoleońskich niejednokrotnie mówi Jacek Bartosiak¹²⁸³, sugerując zarazem jeszcze większe uwikłanie w nie Polski. Jednocześnie uważa on, że wojna z Chinami nie będzie ograniczona terytorialnie i obszarowo, ale rozciągnie się na cały dualny system planetarny Ziemia–księżyc. W strategiach kosmicznych układ Ziemia–księżyc to system z własną topografią i strukturą poruszania się, wynikającą z zasad mechaniki orbitalnej¹²⁸⁴. Wraz z pojawianiem się tańszych systemów transportowych na orbicie ziemskiej, najlepiej raket wielokrotnego użytku, orbitalnymi stacjami uzupełniania paliwa czy wyścigiem na Księżyc po jego surowce, przesuwane są granice dostępności kosmosu zwłaszcza dla celów wojennych. Oznacza to, że przenikają się i uzupełniają trzy sfery polityki aspirującej do światowej supremacji: a) geopolityka – topografia polityczna, b) kosmopolityka – astropolityka i c) cyberpolityka – netopolityka. Kluczowe znaczenie już dziś posiada zdolność kontroli fal elektromagnetycznych w całym spektrum ich propagacji. Oznaczałoby to, że następne zdarzenia pociągające za sobą wielki – historyczny

¹²⁸² Jak miałby wskazywać tytuł pracy Marka Budzisa, *Samotność strategiczna Polski* (Zona Zero, Warszawa 2022). Dokładniej zaś na temat sytuacji geopolitycznej Polski, por. S. Michalkiewicz, J. Kornaś, *Kulisy wojny na Ukrainie. Między ostrzami szermierzy*. Wydawnictwo Capital, Warszawa 2022, s. 192.

¹²⁸³ Por. *Geopolityczne Podsumowanie Roku 2022 – Michta, Bartosiak, Radziejewski, Haszczyński, Pisarska, Nowa Konfederacja*, <https://youtu.be/ZSuEAauUxss>.

¹²⁸⁴ Por. Bartosiak, Friedman, *Wojna w kosmosie...*

zwrot, mieć będą miejsce w nowych domenach walki o świat i dominacji nad światem. Najłatwiej i najskuteczniej zresetować gospodarkę, społeczeństwo i kulturę świata z poziomu cyberpolityki, której scena nie jest geograficzna, ale kosmiczna. O ile więc na katastrofy kosmiczne, związane np. z burzami magnetycznymi na słońcu, nie mamy wpływu¹²⁸⁵, o tyle na swoje działania winniśmy mieć taki wpływ, również przewidując je i przeciwdziałając im, gdyby mogły czy miały prowadzić do resetujących katastrof.

Autonomia a heteronomia geopolityczna

Zauważono, że geopolityka ma to do siebie, że albo jest prowadzona autonomicznie przez świadome jej narody, albo „prowadzi się” sama, automatycznie za plecami nieświadomych tego narodów, a z udziałem czynników transnarodowych. Przyjmuje się – jak czynią to Bartosiak i Brzeziński – że od końca drugiej wojny światowej Amerykanie trzymali równowagę systemu światowego niczym mityczny Atlas dzięki przewadze: militarnej, ekonomicznej, technologicznej, kulturowej i politycznej, zapewniając podstawowe dobro publiczne jakim jest bezpieczeństwo w regionach kluczowych, ale z amerykańskiego punktu widzenia, które okazują się kluczowe także, albo nawet bardziej, z ponadamerykańskiego – globalnego punktu widzenia. W wielu wypadkach bowiem wcale nie chodziło o amerykańskie zwycięstwo, na co wskazuje chociażby sposób zakończenia wojny w Wietnamie pod presją finansowanej przez Wall Street medialnej kampanii¹²⁸⁶ czy sposób wycofania wojsk z Afganistanu, dozbierając na niespotykaną skalę islamski terroryzm, czy niedawny sposób dozbrojenia na setki miliardów dolarów Arabii Saudyjskiej, która rozluźnia obecnie swój sojusz z Ameryką, skłaniając się ku Chinom i Rosji. Ci zaś, którzy nie akceptują i nie podporządkowują się nadamerykańskiej polityce i usi-

¹²⁸⁵ Por. J. van den Driessche, K. van den Driessche, *Globalna katastrofa. Realne niebezpieczeństwo czy fantazja?*, przeł. J. Skolimowski, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2006.

¹²⁸⁶ „Choć zabrzmi to paradoksalnie, to nie tyle studenckie demonstracje, lecz raczej stanowisko ostawionego kompleksu militarno-przemysłowego zaważyło na decyzji prezydenta o wstrzymaniu nalotów. To obawiająca się inflacji, zachwiania równowagi budżetowej i zaburzeń społecznych Wall Street, której przedstawiciele znajdowali się wśród mędrców, skłoniła Johnsona do rewizji dotychczasowej polityki wietnamskiej”. A. Dmochowski, *Wietnam: wojna bez zwycięzców*, Europa, Wrocław 1991, s. 160.

lują realizować głoszone przez nią hasła, chcąc naprawdę walczyć o ich urzeczywistnienie, kończą tragicznie, czego przykładem, jak wiele na to wskazuje, jest generał George Patton, który może myślał, że naprawdę chodzi o pokonanie komunizmu. Może nie zdawał sobie sprawy, że komunizm nie pojawiłby się oraz nie przetrwał, gdyby nie efektywne amerykańskie wsparcie finansowe¹²⁸⁷.

Powstały po drugiej wojnie światowej dwubiegunowy układ międzynarodowy znacznie ułatwił i przyspieszył, podnosząc na wyższy poziom światową konsolidację, przygotowując grunt pod jednobiegunową po 1989 roku globalną koordynację. Stały proces globalizacji podnoszony jest na wyższe poziomy w następstwie naprzemiennej jedno- albo dwubiegunowości, skutkującej wzmocnieniem pozycji struktur transbiegunowych stojących za scenariuszami wojen zintegrowanych, w który wpisuje się trwająca obecnie wojna na Ukrainie. Na dostrzeżenie i zrozumienie oraz wyjawienie i uzasadnienie scenariusza wojny zintegrowanej na Ukrainie czy wielu innych wojen, tak kinetycznych, jak i niekinetycznych, nie pozwalają zwykle ograniczenia mentalne człowieka masowego (sformatowanego masową propagandą), od najmłodszych lat, a nawet od pokoleń głęboko reedukowanego do jednej konwencji poprawności myślenia i mówienia, który na liczne dowody, że może być inaczej, potrafi zareagować wzruszeniem ramion. Cóż bowiem człowiek masowy może zrobić, kiedy wielokrotnie i oficjalnie Prezydent Wołodymyr Zełenski mówi o Ukrainie jako Izraelu Wschodu¹²⁸⁸.

Usadowiona ponad autonomiczną czy automatyczną geopolitykę narodową polityka globalna – transnarodowa, realizowana na wielu piętrach oraz obszarach, jest niekiedy umyślnie niedostrzegana lub pomijana. Nawet autorzy poważnych analiz geopolitycznych i syntez kulturowo-cywilizacyjnych poprzestają na uwzględnianiu ról i kalkulowaniu interesów na poziomie państwowym i w odniesieniu do państwowych terytoriów. Tymczasem od dekad już działa w medialnie gwarantowanym zaciszu i skutkuje swoją sprawczością polityka globalna – *global-politics*, która jest dziś najbardziej realną – realpolitik. Na jej występowanie i prowadzenie wskazują liczne fakty i dowody o pośrednim, ale i bezpośrednim charakterze, które do niej prowadzą

¹²⁸⁷ Por. Sutton, *Wall Street i rewolucja bolszewicka...*

¹²⁸⁸ „Zełenski mówi, że chce, aby Ukraina stała się 'dużym Izraelem'” (<https://fakehunter.pap.pl/raport/d4fb8fe1-439a-4575-991b-8fcbbf1697b5>). Nie chodzi tu o to, co prezydent Zełenski miał na myśli, lecz jaką jest jego powtarzająca się narracja, która nie może być bez znaczenia.

i ją obnażają¹²⁸⁹. Są tak przemożne i dotkliwe, że jak oczywistość wody i powietrza nie są podnoszone, nie robią wrażenia i nie skłaniają do uwzględnienia w debatach nawet najbardziej strategicznych i opracowaniach nawet najbardziej merytorycznych¹²⁹⁰. Zanim będą one mogły być dokładniej opisane i szerzej wyjaśnione, koniecznych jest wiele dopowiedzeń i zastrzeżeń, chroniących przed spływaniem czy parodiowaniem problemu. Za takimi bowiem zachowaniami bywa, że stoją zainteresowani skanalizowaniem analiz i syntez do ustalonych i utrwalonych konwencji wyłącznie państwowych aktorów światowej polityki oraz ich narodowych resentymentów, które miałyby stać za światowymi konfliktami i kryzysami. Najbardziej utytułowani badacze z pełną powagą i w poczuciu najlepiej pełnionych obowiązków poprzestają w swoich opracowaniach zwykle na oficjalnych deklaracjach politycznych i formalnych regulacjach prawnych, pomijając liczne fakty i dowody na działanie¹²⁹¹, a raczej rzeczywiste niedziałanie organów państwowych. W 1982 roku John Perkins napisał w odniesieniu do ekonomicznych i politycznych zabójców, że „do narzędzi wykorzystywanych

¹²⁸⁹ Dla wielu jeszcze niezorientowanych stało się to oczywiste, m.in., kiedy okazało się, że koronawirus, którym władze państwowe zastraszają i paraliżowały ludzi, nie był tak zjadliwy, jak przekonywano za pomocą masowych mediów, optacyjnych ekspertów i zainteresowanych korporacji, a dużo bardziej niebezpieczne dla ludzkiego życia, zdrowia i mienia były działania podjęte pod pretekstem koniecznej i kosztownej walki z nim. „Dziś, kiedy widać wyraźnie, że cele władzy są całkowicie odmienne od deklarowanych, widoczna staje się również niesuwerenność rządów poszczególnych państw, wykonujących posłusznie swoją część globalnego planu. Fakt, że wszystkie rządy na świecie działają podobnie, nie świadczy bowiem o tym, że zagrożenie jest realne lub, że istnieje powszechna zgoda co do tego, jak należy walczyć z wirusem, skądinąd mało groźnym, jeśli porównać nierealne wskaźniki śmiertelności z danymi dotyczącymi zwykłej grypy, bądź zapalenia ptac”. Zamorski, Komenda, Przekora (przeł. i red.), *Wielki Reset...*, s. 6.

¹²⁹⁰ Przykładowo Bogdan Góralczyk, który nie wyciąga żadnych wniosków z tego, co sam stwierdza, że „najlepiej z koronawirusem poradziły sobie Chiny, Korea Południowa, Japonia, Singapur czy Tajwan” (por. Góralczyk, *Nowy dług marsz. Chiny ery Xi Jinpinga...*, s. 8). W odróżnieniu od Niego generał Robert Spalding wskazuje na: „Manipulowanie polityką wobec pandemii COVID-19, blokowanie przed światem prawdy na temat pochodzenia koronawirusa czy rozpoczęcie masowej kampanii dezinformacyjnej” (Spalding, *Wojna bez zasad...*, s. 8). Spalding wyjaśnia dalej, że w styczniu 2020 roku Amerykanie uwierzyli w to, co Chińczycy im powiedzieli, że wirus był pod kontrolą. „Dlaczego mieliby kłamać, gdy chodzi o coś tak poważnego, jak śmiertelna choroba. I wtedy, gdy im uwierzyliśmy, komunistyczna Partia Chin zamykała swój własny kraj, ale pozwałała jednocześnie na loty międzynarodowe z Wuhanu wiedząc, że mieszkańcy tego miasta będą roznosić wirus na cały świat, doprowadzając prawdopodobnie w ten sposób do wybuchu pandemii”. Tamże, s. 18. W rzeczywistości chodziło o rozprzestrzenienie pandemicznej psychozy.

¹²⁹¹ Ta poprawność na gruzach prawdy nie dotyczy tylko indywidualnych ułomności, ale systemowych rozwiązań. Por. Nalaskowski, *Bankructwo polskiej inteligencji...*, s. 231.

przez owych fachowców zaliczają się sfalszowane raporty finansowe, sfingowane wybory, przekupstwa, wymuszenia, seks i morderstwa. Ci ludzie uczestniczą w grze, która jest tak stara, jak sama koncepcja imperium, ale w naszej epoce globalizacji osiągnęła nową przerażającą skalę¹²⁹². Dziś jest to skala Wielkiego Resetu, z niepomernie bardziej zaawansowanym oprzyrządowaniem – infrastrukturą – oraz wyrafinowaną koordynacją – architekturą.

3.7. Polityka globalna

Przejawy polityki globalnej

Dostrzeżenie i docenienie na miarę Wielkiego Resetu roli globalnej polityki oraz globalnych interesów politycznych, wymaga odwołania się do ideologii, ekonomii i technologii, które razem, komplikują i dynamizują sytuację. Odwrotnie niż dawniej, pod ich wpływem świat się komplikuje i dynamizuje tym bardziej, im zmiany zachodzą na wyższym poziomie polityki, a najbardziej na poziomie globalnym¹²⁹³. Stąd indywidualna perspektywa większej lokalnej stabilności i ciągłości nie pozwala zdać sobie sprawy z tego, jak globalnie działa świat, a działa, jak niektórzy się wyrażają, na sterydach, dopalaczach, hormonach czy antybiotykach, przyspieszających, wymuszających, znieczulających czy immunizujących¹²⁹⁴. Nie wystarczy śledzenie scen i kalkulowanie scenariuszy geopolitycznych, ale konieczne jest też uwzględnienie przeobrażeń i możliwości kosmopolitycznych i cyberpolitycznych¹²⁹⁵.

¹²⁹² J. Perkins, *Hitman. Wyznania ekonomisty od brudnej roboty*, przeł. K. Krzyżanowski, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2006, s. 9.

¹²⁹³ Por. U. Beck, *Władza i przeciwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, przeł. J. Łoziński, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005.

¹²⁹⁴ Por. m.in. E. Luttwak, *Turbokapitalizm. Zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki*, przeł. E. Kania, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2000; C. Skinner, *Cyfrowi ludzie. Nasza czwarta rewolucja*, przeł. P. Cypriański, Poltext, Warszawa 2018; A. Szahaj, *Neoliberalizm. Turbokapitalizm. Kryzys*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2017. Autorzy zwracają uwagę na przyspieszenie i złożoność, stwarzające wyższe ryzyko.

¹²⁹⁵ Por. B. Zheng, *Globalizacja a przyszłość Chin*, przeł. F. Szymborski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2021.